

Miesięcznik bez dotacji po krytyce Kaczyńskiego

18 lutego 2017

Internetowy miesięcznik „Nowa Konfederacja” w tym roku nie otrzyma dotacji ze strony Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Przyczyną obniżenia oceny strategicznej prawicowego periodyku jest najprawdopodobniej krytyczny tekst redaktora naczelnego na temat polityki Jarosława Kaczyńskiego, który w tekście „Kaczyński zawiódł” krytykuje prezesa Prawa i Sprawiedliwości za kontynuowanie antypaństwowej polityki swoich poprzedników.

Resort kultury i dziedzictwa narodowego od wielu lat przyznaje dotacje czasopismom, które jego zdaniem wpływają na rozwój polskiej kultury, w tym także tej politycznej, choć niemal zawsze towarzyszą temu kontrowersje dotyczące typowo politycznej uznaniowości ministerstwa. W ostatnich latach rządów Platformy Obywatelskiej na pieniądze nie mogli liczyć konserwatywni wydawcy, natomiast obecnie zastrzeżenia do rozdziału funduszy zgłaszają pisma lewicowo-liberalne. Okazuje się jednak, że na dotacje nie mogą liczyć także niektóre pisma prawicowe, które nie dość wystarczająco popierają obecny układ rządzący.

Jednym z nich jest działający od 2013 roku internetowy miesięcznik „Nowa Konfederacja”, utrzymujący się przede wszystkim z funduszy pozyskiwanych wśród darczyńców i czytelników pisma udostępnianego bezpłatnie w Internecie. W ramach programu rozwoju czytelnictwa w ubiegłym roku konserwatywny periodyk wydawany przez Fundację Nowa Rzeczpospolita otrzymał 90 tys. złotych dotacji, lecz w tym roku obniżono jego ocenę strategiczną i najprawdopodobniej nie otrzyma on już pieniędzy, choć wydawcy mogą jeszcze złożyć odwołanie. Przyczyną takiej decyzji najprawdopodobniej jest tekst krytyczny wobec polityki Jarosława Kaczyńskiego.

Redaktor naczelny „Nowej Konfederacji” Bartłomiej Radziejewski w lutowym wydaniu pisma opublikował obszerny artykuł pt. „Kaczyński zawiódł”. Założyciel pisma twierdzi w nim, że choć „stuprocentowym PiS-owcem” był dekadę temu, to jeszcze do niedawna wierzył, że rządy partii Kaczyńskiego rzeczywiście mogą choćby w małym stopniu zmienić polską rzeczywistość. Tymczasem ugrupowanie popełnia te same błędy i zaniechania co jego poprzednicy, przejmując chociażby bez żadnych zahamowań wszystkie najważniejsze państwowe instytucje i firmy, obsadzając je osobami premiiowanymi za ich lojalność wobec partii.

Innym miejscem, w którym polityka Kaczyńskiego ma ponosić totalną porażkę, są relacje międzynarodowe. PiS zdaniem Radziejewskiego popełniło kilka poważnych błędów, ale największym z nich jest bezkrytyczne postawienie na sojusz ze Stanami Zjednoczonymi, zamiast prowadzenia zrównoważonej polityki wyciągania korzyści ze współpracy zarówno z USA, jak i Chinami. Zamiast tego gabinet Beaty Szydło umieścił bez żadnych obiekcji polską dywizję pancerną na Łotwie, określił niezagrożającą obecnie Polsce Rosję mianem wroga, a także zatrudnił w resorcie spraw zagranicznych niejakiego Roberta Grey’a, którego życiorys sugeruje jego powiązania z obcym wywiadem.

Prezesa PiS mogła najbardziej zaboлеć krytyka przyznania mu przez tygodnik „W Sieci” nagrody „Człowieka zdolności”. Zdaniem Radziejewskiego rządy PiS-u są tymczasem twórczym rozwinięciem państwa policyjnego budowanego przez Platformę, ponieważ partia Kaczyńskiego dalej rozszerza uprawnienia służb, jak choćby słynna zmiana ustawy o policji pozwalająca na większą inwigilację obywateli w Internecie. Poza tym naczelny „Nowej Konfederacji” krytykuje fiskalizm centroprawicowego rządu, który jego zdaniem uderza najbardziej w zwykłych obywateli i nie szanuje prywatnej własności.

Radziejewski zwraca też uwagę na to, iż Kaczyński jako przedstawiciel inteligencji wielokrotnie wskazywał na

konieczność odbudowania jej etosu, ale ostatecznie robi dokładnie odwrotnie. Naukowcy związani z PiS zostali bowiem zredukowani do roli telewizyjnych ekspertów, których zadaniem jest wychwalanie obecnej władzy i krytyka jej przeciwników. Media zostały natomiast obsadzone przez byłego machera ds. kampanii wyborczej rządzącej partii, a także przez propagandystów mających na celu sprzedawanie Polakom niezwykle miernej propagandy. Radziejewski zwraca uwagę głównie na przetrącone kręgosłupy młodych dziennikarzy, sprowadzanych do roli partyjnych funkcjonariuszy.

Rozwój po zmianie władzy nie stał się również udziałem klasy średniej, która według Radziejewskiego przez wiele lat głosowała na PO, ale po rozczarowaniu tą formacją przerzuciła swoje poparcie na PiS. W zamian jednak została potraktowana nowymi podatkami, przed którymi w porównaniu do bogaczy nie jest w stanie uciec, choć to właśnie ona ma swój żywotny interes w osłabianiu oligarchów, korporacji oraz wielkich grup interesu. Przez Kaczyńskiego klasa średnia jest jednak uważana za postkomunistów lub kolaborantów Platformy. Poza tym władza PiS nie przyczyniła się do wzmocnienia roli polskich podmiotów gospodarczych, ściągając wciąż inwestycje zachodnich koncernów.

Swój artykuł Radziejewski zakończył krytycznym spojrzeniem na politykę gospodarczą prowadzoną przez rząd Szydło, która charakteryzuje się dążeniem do budowy państwa opiekuńczego, na które zdaniem publicysty na razie Polski nie stać. Programy w stylu 500+ w jego przekonaniu są więc nastawione na zadłużanie kolejnych pokoleń, a środki na podobne pomysły są finansowane głównie z kieszeni klasy średniej, nie zaś z opodatkowania najbogatszych. Ponadto państwo polskie w innych dziedzinach działa podobnie jak za rządów Platformy, co widać choćby po zawirowaniach wokół grudniowego powrotu przedstawicieli rządu z Wielkiej Brytanii.

Tekst jeszcze przed decyzją Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego został skrytykowany na łamach tygodnika „W Sieci”,

czyli jednego z głównych organów najbardziej fanatycznych wyborców PiS. Marek Wróbel, prezes Fundacji Republikańskiej tworzonej onegdaj także przez Radziejewskiego, w tekście „Niezadowolonym pod rozwałę” zaatakował prawicowych krytyków Kaczyńskiego. Zdaniem Wróbla nie dostrzegają oni ewidentnych sukcesów rządów PiS, a poza tym nie powinni krytykować tej partii, bo alternatywą dla niej jest Platforma... Szef Fundacji Republikańskiej nie dostrzega też niczego zdrożnego w propagandowym charakterze mediów publicznych czy obsadzaniu stanowisk „biernymi, miernymi, ale wiernymi”.

Oprócz „Nowej Konfederacji” finansowania nie uzyskał także „Nowy Obywatel”, co zdaniem redaktora naczelnego Remigiusza Okraski może oznaczać faktyczne zamknięcie pisma, ale również czasopisma związane ze społecznością żydowską. Wśród hojnie finansowanych wydawnictw znalazł się natomiast dwumiesięcznik „Nowa Europa Wschodnia”, który jest jednym z głównych organów euroatlantystów, na łamach którego wspólny język znajdują przedstawiciele środowisk związanych z PiS i „Gazetą Wyborczą”.

Na podstawie: nowakonfederacja.pl, mkidn.gov.pl, „W Sieci”

Źródło: Autonom.pl